Nr. 551. Kraków, Środa 28 Listopada 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwukr. „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokolowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopensa i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 8; Biuro dzienników M. Kupczyca, ul. Jagiellońska i Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmuje: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchwiak, ulica Karola Ludwika l. 11. — S. Sokolowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Smaynski a. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 9 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Wywiad z premierem Kucharzewskim.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 26 listopada.

(ajs). W wywiadach swych, udzielonych korespondentom „Der Tag“ i „Frankf. Ztg.“ oświadczył prezydent Kucharzewski między innemi:

„Niema dziś miejsca na politykę emigracyjną, od czasu, gdy posiadamy możność organizować państwo w ojczyźnie, a im swobodniej i produkcyjniej ta praca państwotwórcza rozwijać się będzie w kraju, tym mniej widoków mieć będą owe niewczesne próby. Rząd polski użyje całej swej powagi, by położyć koniec temu bałamuceniu naszych braci za granicą. Jestem powołanym poniekąd do wydawania opinii o polityce emigracyjnej, gdyż dzieje polskiej emigracyi były moim specyalnym przedmiotem badań. — Tylko na ojczystej niwie można pracować i zbierać plony. Ale, jeżeli się chce wpływać na umysły i kształtowanie się opinii publicznej zagranicą, należy już teraz utworzyć tam polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne.

Projekt konstytucyi musi najprzód przejść przez Radę Stanu, a nowa Rada Stanu jeszcze nie utworzona. Na podstawie ordynacyi wyborczej, przyjętej prez Radę Stanu, musi być zwołany Sejm i ten dopiero powie ostatnie słowo o konstytucyi. Jedno tylko mogę powiedzieć, że podstawą ustawy będzie prawdziwy demokratyzm, to jest powszechne, równe, bezpośrednie, tajne i proporcyonalne prawo wyborcze.

Sprawy polityczne będą starannie prowadzone i spodziewamy się również na tem polu rozszerzenia naszych kompetencyi. Teraz np. mówi się dużo o układach niemiecko-austryackich, dotyczących nowych fundamentów dla przyszłości Polski. U nas zrobiło to niemiłe wrażenie, że układy o Polsce odbywają się bez udziału Polski. Teraz jednak istnieje będzie rząd polski. Jesteśmy wszyscy przekonani, że dotyczące nas kwestye będą nietylko omawiane z politycznymi kierownikami kraju, ale również, że ich zdanie też coś znaczyć będzie. Wszyscy przecież rozumiemy znaczenie Galicyi i serce nasze bije żywiej dla Wilna nawskróś polskiego. Jako historyk, rozumiem niektóre uprzedzenia, jakie żywione są przeciwko nam w Niemczech, chociaż są rzeczy, których absolutnie nie mogę zrozumieć, jak np. pomysł zwrócenia Polski Rosyi, lub też uważanie Polski za kraj, w którym Polacy tworzą tylko jedno z plemion, a nie są jego gospodarzami. Widzę jednak wielką pokojową ewolucyę wewnętrzną Niemiec i wierzę w [illegible] rządów, które stworzyły wiekopomne akty 5-go listopada i 12-go września.

Konwent seniorów stronnictw aktywistycznych.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 26 listopada.

(ajs) Konwent seniorów stronnictw aktywistycznych, który niedawno tu powstał, ma na celu ustalenie wspólnej platformy do popierania Rady Regencyjnej i przyszłego rządu polskiego. Obecnie wydał konwent ten następujący komunikat:

„1) W prasie warszawskiej zjawiają się wzmianki tendencyjne, utożsamiające stronnictwa aktywistyczne, które wyłoniły konwent swoich seniorów, ze stronnictwem „Centrum Narodowego“.

Niniejszem prostuje się, że w konwencie seniorów reprezentowane są, prócz Ligi P. P. wszystkie stronnictwa aktywistyczne, poczynając od Stronnictwa Narodowego, a kończąc na Zjednoczeniu Ludowem i Narodowym Związku Robotniczym i bynajmniej nie w charakterze bloku, ale w celu porozumiewania się w sprawach polityki bieżącej i postępowania łącznego lub jednakowego, o ile wszystkie grupy na to się zgodzą. Grupa „Centrum Narodowego“ jest jedną z grup, reprezentowanych w konwencie. Liga P. P., nie mając swego reprezentanta w konwencie, wyraziła gotowość porozumiewania się z konwentem w wypadkach poszczególnych i czyni to.

2) Konwent łącznie z Ligą P. P. postanowił wysłać delegacyę stronnictw aktywistycznych do Berlina, Wiednia i, jeśli okoliczności pozwolą, także do Budapesztu w celu nawiązania stosunków z przedstawicielami parlamentu niemieckiego, austryackiego i węgierskiego. Rada Regencyjna, jej Gabinet Cywilny, oraz nowomianowany prezes ministrów uznali taką delegacyę za pożądaną i pożyteczną. Wyjazd delegacyi, wyznaczony pierwotnie na d. 22 b. m., został odroczony do 26 b. m.

3) Dnia 20 b. m. prezes ministrów, Jan Kucharzewski, odbył konferencyę z konwentem seniorów stronnictw aktywistycznych w celu zapoznania ich ze swoim programem politycznym. Zaznaczywszy na wstępie, że jest aktywistą jawnym i konsekwentnym i że wśród przedstawicieli aktywizmu czuje się być w kole przyjaznym, prezes ministrów wyłuszczył w głównych zarysach swój program polityczny, który streszcza się w następujących punktach głównych: 1) najszybsza i pełna budowa państwa polskiego na podstawie aktów z dnia 5 listopada i 12 września; 2) najśpieszniejsze, a to jeszcze przed powołaniem Rady Stanu, utworzenie regularnej armii narodowej za pomocą rekrutacyi i na kadrach legionowych; 3) aktywizm i możliwa jednolitość gabinetu; 4) powołanie Rady Stanu na takich zasadach, aby możliwą była zgodna współpraca jej z rządem.

Tajne traktaty Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 28 listopada.

Petersburska gazeta »Prawda« ogłasza w dalszym ciągu tajne akta; jeden z nich stwierdza, że rosyjski poseł w Paryżu Izwolski w telegramie z 26 lutego 1917 Nr. 168 zawiadamia, że rząd republiki francuskiej pragnie podkreślić wagę i znaczenie układów, które w r. 1915 zostały zawarte z rosyjskim rządem, ażeby po wojnie uregulować kwestyę Konstantynopola w zgodzie z dążeniami Rosyi, dalej, że pragnie zapewnić swojej sojuszniczce wszystkie te gwarancye w kierunku wojskowym i przemysłowym, które są potrzebne dla bezpieczeństwa i gospodarczego rozwoju cesarstwa i że dlatego przyznaje Rosyi nieograniczone prawo co do ustalenia jej zachodnich granic. W tajnej depeszy rosyjskiego urzędu spraw zagranicznych do posła w Paryżu, która między innymi traktuje o francuskich planach aneksyjnych wobec Niemiec, jest między innymi powiedziane: Oprócz tego myślimy, że musimy sobie zapewnić zgodę ze strony Francyi w tym kierunku, iż serwitut w sprawie wysp alandzkich musi być po wojnie zniesiony.

Berlin, 28 listopada.

Wśród tajnych traktatów i dokumentów, ogłoszonych przez obecny rząd rosyjski, znajduje się nota Poliwanowa z dnia 20 listopada 1916 r. Rokowania z Rumunią zostały zerwane po odwrocie Rosyan z Galicyi, a podczas ofenzywy Brusiłowa na nowo podjęte. Aleksiejew domagał się początkowo tylko neutralności ze strony Rumunii, później dopiero poszedł za koalicyą, która chciała udziału Rumunii w wojnie, sądząc, że będzie to ciosem w serce Austryi.

Przyszła wreszcie do skutku umowa z dnia 16 sierpnia 1916 r. Rumunii przyrzeczono znaczne terytorya na Bukowinie, w Siedmiogrodzie i Banacie.

Poliwanow podniósł, że po wojnie Rumunia gotowa zgłosić roszczenia swoje do Besarabii, a notę zakończył uwagą, że niepowodzenie wielko-rumuńskiego planu nie byłoby dla Rosyi niekorzystnem. Poliwanow stał na stanowisku, że ustępstwa, poczynione Rumunii, powinny uledz rewizyi.

Sztokholm, 28 listopada.

Przedstawiciel biura koresp. Publikacya rosyjskich tajnych dokumentów zrobiła tutaj wielkie wrażenie. Autentyczność ich zdaje się być pewna.

Kiereński.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 28 listopada.

Kiereński ma się znajdować przy XI armii, którą reorganizuje.

W Kiszyniewie miała zostać proklamowana autonomia Besarabii.

W głównej kwaterze w Mohylewie odbywają się ważne narady, na których jest również Tereszczenko obecny.

Narady ambasadorów koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 28 listopada.

Sztokholmskie »Tidende« donosi z Petersburga:

Konferencya posłów państw ententy, która się odbyła u posła Buchanana, postanowiła oczekiwać instrukcyi od swoich rządów. Według innej pogłoski mieli posłowie postanowić na wypadek rozpoczęcia rokowań w sprawie pokoju odrębnego, zażądać paszportów i natychmiast odjechać.

Przymusowe wywłaszczenie.

Sztokholm, 28 listopada.

Zapowiadany dekret o przymusowem wywłaszczaniu własności ziemskiej w Rosyi, już się ukazał.

Według tego dekretu wszelkie prawo własności obszarników, zostaje zniesione i pozostających z apanażów, zostaje zniesione i przekazane specyalnym komitetom gospodarstwa wiejskiego.

Rozporządzać one będą ziemią do chwili powzięcia przez konstytuantę odpowiedniej uchwały. Prawo to dotyczy również cudzoziemców.

Tereny, zawierające bogactwa mineralne, stają się własnością państwa i ono tylko bezpośrednio może je eksploatować.

Sprawę odszkodowań załatwi konstytuanta.

Katastrofalne stosunki w armii rosyjskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 28 listopada.

Jak donosi »Allgemeen Handelsblad«, »Daily News« podają z Petersburga, że stan frontu północnego zaczyna być niepokojącym. Ma panować klęska głodowa, chleba nie było od tygodni, a sucharów jest tylko na dwa do trzech dni. Delegaci armii zarządzili regularny odwrót wojsk, aby przeszkodzić powszechnej dezercyi, której naturalnem następstwem byłyby wykroczenia.

Na froncie Dźwińska żołnierze giną z głodu; obawiają się niepokojów wśród wojsk. Zamiast dziennej przesyłki stu wagonów nadchodziło tylko najwyżej 20. Zamięszanie w ruchu przewozowym wzmogło się skutkiem ostatnich wydarzeń. Wojska, które rozsyłano do różnych miejscowości, zostały zatrzymane, gdyż linie kolejowe zostały pozrywane, aby pochód na Petersburg powstrzymać. Obecnie wojska te pozostają w miastach, gdzie nie można otrzymać żadnych środków żywności.

Ostatnie doniesienia z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 28 listopada.

Biuro Wolffa donosi dnia 27 listopada wieczorem:

Na polu bitwy pod Cambrai załamały się silne angielskie ataki między Bourlon a Fontaine. Zaciekłe lokalne walki trwają w dalszym ciągu.

Na wschodzie i na włoskim froncie nic szczególnego

Bitwa o Monte Tomba.

Budapeszt, 28 listopada.

»Az Est« donosi z wojennej kwatery prasowej:

Generał Diaz, w którego sztabie generalnym znajduje się francuski generał Fayoli, kieruje z Peschiery, która leży nad jeziorem Garda, osobiście defenzywą pierwszej i czwartej armii włoskiej, walczącej między Piavą i Brentą. Diaz zamierza bronić Monte Tomba do ostateczności. Jedna brygada włoska po drugiej ginie w bezowocnych atakach, kierowanych przeciw systematycznie posuwającym się Bośniakom i Niemcom. Równocześnie zyskali Tyrolczycy i Wirtemberczycy na terenie z obu stron góry. Według urzędowego stwierdzenia w myśl którego uzyskano pierwszą ćwierć miliona jeńców, zabrano ponownie 48.000 jeńców tak, że wkrótce liczba jeńców dojdzie do 300.000.

Bilans wojny.

Bazylea, 28 listopada.

»Telegraphen-Kompagnie« donosi:

Amerykańskie ministerstwo wojny — jak donosi »Pester Anzeiger« — obliczało na podstawie ogłoszeń państw wojujących ogólne siły zbrojne, biorące udział w obecnej wojnie światowej. Otóż ogólna liczba wojsk wynosi 38 milionów, z czego przypada 27.5 miliona na koalicyę, zaś 10.5 miliona na grupę państw centralnych.

Ta dysproporcya znika, jeżeli udział Rosyan odliczymy na 9 milionów, Ameryki na milion Japonii na 1.4 miliona, Chin na 0.5 miliona. Stosunek byłby wtedy następujący: mocarstwa centralne 10 milionów, koalicya 13 milionów, z czego 3 miliony Włochów.

Udział w wojnie biorą 22 państwa.

Sprawa ugody z Węgrami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 listopada.

W komisyi ugodowej prezydent ministrów dr. Seidler wskazał na rokowania, przeprowadzane między obuma połowami monarchii w sprawie nowego uregulowania kontraktu ugodowego. W lutym między obuma rządami przyszła umowa do skutku. Nie jest ona całkowitą, ponieważ z pewnością nie jest wykluczonem, że sytuacya zagraniczna oddziała także na ugodę i że nastąpią jeszcze pewne modyfikacye. Nie było i nie jest możliwem, przedłożyć w Radzie państwa tę umowę, ponieważ nie ma teraz jeszcze rezultatu, odpowiadającego ostatecznym wynikom wojny. Ze względu na zbliżający się termin 31 grudnia 1917 nie pozostaje nic innego, jak prowizorycznie uregulować stosunki na starej podstawie. Artykuł pierwszy powiada, że prowizoryczne przedłużenie trwać ma 2 lata, t. zn. na czas, który z pewnością wystarczy, by umożliwić definitywne uregulowanie sprawy. Termin mógłby być skrócony, gdyby w międzyczasie to, co rządy między sobą ułożą, lub co jeszcze ewentualnie będzie zmodyfikowane, zostało w drodze konstytucyjnej załatwione. Wyraźnie oświadcza to prezydent ministrów ze względu na pewne wątpliwości, jakie podnoszono co do art. I. w szczególności, jakoby obecny lub przyszły rząd mógł stanąć na stanowisku, że jeżeli potem ugoda wejść ma w życie, to nie potrzeba będzie załatwienia prawodawczego, ponieważ Rada państwa zgodziła się już na umowę, zawartą między obuma rządami.

W dyskusyi między innymi przemawiali także pp. Kolischer, Angermann i Fiedler, który oświadczył, że dualizm nie cieszy się wielką popularnością i niektóre narody monarchii go zwalczają. Narody nie węgierskie i niemieckie pragną zapewnić sobie szczęśliwszą i lepszą przyszłość, aniżeli na to dozwala dotychczasowa forma monarchii. To stanowi właściwą treść programowych oświadczeń ludów nieniemieckich, złożonych w parlamencie.

Narady delegatów niemieckich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 listopada.

Wczoraj popołudniu odbyli delegaci chrześcijańsko-społecznej i niemieckiej narodowej partyi Izby posłów poufną informacyjną rozmowę w sprawie sesyi delegacyi z ministrem spraw zagranicznych.

O kontrolę Central.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 listopada.

W komisyi budżetowej w dalszym ciągu dyskusyi nad etatem ministerstwa handlu oświadczył p. Angermann, że jest najwyższy czas, by kontrolować ściśle wszystkie centrale, ponieważ z powodu braku kontroli centrale popierają lichwiarski handel łańcuchowy. Jest nieprawdą, jeżeli przedstawiciel ministerstwa handlu twierdzi, że także gminy jako odbiorcy mogą uprawiać lichwę. Gminy jakoteż organizacye rolnicze dają większą gwarancyę, że rozdział i zakupno odbywać się będą prawidłowo. Wbrew obietnicy centrali Galicya nie jest lepiej zaopatrywaną. Zamiast 28% kontyngentu skóry na podeszwy, dostarczono tylko 9%. Zamiast 4500 skór dla fabryk krajowych dostarczają na miesiąc tylko 280 skór. We wszystkiem znać eksperymenty, ale nie znać poważnej pracy. Mowca stawia rezolucyę, by fabryki skór w Galicyi były zaopatrywane przez centrale skór, dalej rezolucyę, domagającą się jak najenergiczniej, by przedmioty zapotrzebowania, które podlegają centralnej gospodarce, w pierwszej linii były rozdzielane przez gminy i organizacye gospodarcze. Następne posiedzenie jutro.

Wiedeń, 28 listopada.

W komisyi gospodarczej wojennej dr. Diamand omawiał czynność kartelu spirytusowego na polu polityki cen i wykazywał, że centrala nie wypełnia swoich zadań, stała się organem pomocniczym kartelu i nie chroni ludności. Mowca oświadczył, że jedyną nam wskazaną rzeczą byłoby ustalić monopol handlowy po czemu urządzenia już istnieją.

Członek Izby panów Jędrzejowicz omawiał kwestyę relacyi cen między ziemniakami a spirytusem i zwrócił uwagę, że podniete do fabrykacyi spirytusu dla rolników tworzyłaby możność regeneracyi stanu bydła odpadkami produkcyi

Prasa poznańska o reformie Sejmu pruskiego.

Omawiając projekt ordynacyi wyborczej do Sejmu pruskiego, pisze „Gazeta Narodowa“:

Projekt reformy wyborczej opiera się na zasadzie czteroprzymiotnikowej: wybory powszechne, równe, tajne i bezpośrednie. Podział okręgów ma pozostać ten sam z wyjątkiem tych, które mają ponad 250 tysięcy ludności. Każde rozpoczęte ćwierć miliona ludności uzyskuje jednego posła więcej. W dzielnicach polskich dotyczy to okręgów przemysłowych na Górnym Śląsku (okręg. katowicko zabrski i bytomsko-królewsko-hucki).

Wedle dotychczasowego podziału, okręgów jest obecnie 443, odtąd ma ich być 455 z zastrzeżeniem dalszego przyrostu tejże liczby w miarę przyrostu ludności.

O ile rządowi uda się uzyskać aprobatę Sejmu na zamierzone zmiany, otrzymałaby oczywiście Izba poselska zupełnie zmienioną fizyognomię. Obecnie zasiada w niej 148 konserwatystów, 54 wolnokonserwatystów, 73 narodowych liberałów, 40 wolnomyślnych, 103 centrowców, 12 Polaków, 10 socyalistów i 3 dzikich. Biorąc asumpt z wyniku wyborów parlamentarnych, można mniej więcej wytworzyć sobie obraz, jak wypadną wybory w państwie pruskiem wedle projektowanego prawa. Wedle tejże normy, uzyskałyby poszczególne frakcye następującą ilość posłów do Sejmu pruskiego: konserwatyści 80, wolnokonserwatyści 28, liberałowie 50, centrowcy 100, Polacy 40, socyaliści 84, wolnomyślni 43, Welfowie, 10, Duńczycy 2, dzicy 2. Ściśle tego obliczyć dziś nie można. W każdym razie co do liczby posłów polskich, wymieniona cyfra jest bardzo prawdopodobną.

W Prusach Zachodnich wybieramy obecnie trzech posłów i to w okręgu wejherowsko-pucko kartuskim 2, w lubawskim 1. Na podstawie czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego absolutnie pewne byłyby następujące okręgi: kościersko-starogradzko-tczewski: 2 posłów, brodnicki: 2 posłów, tucholsko-chojnicko-człuchowski: 2 posłów. Ogółem uzyskaliby Polacy w Prusach Zachodnich 9 posłów. Do tego dochodzą jeszcze widoki uzyskania okręgu świeckiego, który wybiera 1 posła.

W Księstwie Poznańskiem wybieramy dotąd 9 posłów; absolutnie pewne są nam następujące okręgi — oczywiście wedle równego i tajnego głosowania: miasto Poznań: 1 posła, oba powiaty wiejskie poznańskie: 2 posłów, okręg samotulsko-międzyrzecko-skwierczyński: 2 posłów, okręg wschowsko-leszczyńsko-rawicko-gostyński: 2 posłów, okręg szubińsko-inowrocławsko-strzeliński: 2 posłów, okręg gnieźnieńsko-witkowski: 1 posła, okręg mogileńsko-wągrowiecko-żniński: 2 posłów. Księstwo Poznańskie uzyskałoby zatem 22 posłów polskich.

Na Górnym Śląsku Polacy obecnie nie wybierają żadnego posła. Wedle proponowanej normy powinni uzyskać 2 posłów z okręgu opolskiego, 3 posłów z okręgu pszczyńsko-rybnickiego, 2 posłów z okręgu katowicko-zabrskiego i 2 posłów z okręgu bytomsko-królewsko-huckiego; ogółem więc 9 posłów.

Wobec takich zmian można się spodziewać najenergiczniejszej opozycyi ze strony tych właśnie frakcyj w Sejmie pruskim, których kosztem zamierzona reforma ma się odbyć. Tracą na niej wpływy i znaczenie przedewszystkiem frakcye konserwatywne, jak również i frakcya liberałów narodowych; nic zaś nie zyskuje, względnie traci frakcya centrowa. Wzrost zaś lewicy nie tylko byłby stanowczo przewidywany, a nawet zapewniający jej przewagę. Najbliższe tygodnie wykażą nam, jaką drogą rząd dojdzie do urzeczywistnienia przyrzeczeń królewskich. Liczyć się można z możliwością rozwiązania Sejmu. Czy jednak rząd chciałby podczas wojny nowe wybory rozpisać, wydaje się rzeczą wątpliwą. To wszakże jest pewnem, że mieszkańcy państwa pruskiego uzyskać muszą prawo wyborcze, odpowiadające wymogom nowoczesnym, demokratycznym. Istniejące zaś prawo nie odpowiada tym wymaganiom i dlatego należy je uważać jako przeżytek.

Równocześnie ze zmianą prawa wyborczego do Izby poselskiej mają też nastąpić zmiany w składzie Izby panów. Żywioły konserwatywne będą w niej i nadal przeważały; sfery postępowe pozyskają jednak wedle projektu znaczny przyrost przez reprezentantów handlu, przemysłu i rzemiosła. Mówiono też o reprezentantach sfer robotniczych; w projekcie niema atoli o nich żadnej wzmianki.

Szkoła podchorążych w Ostrowiu Łomżyńskim.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 26 listopada.

Szkoła podchorążych w Ostrowiu Łomżyńskim otwarta zostanie dnia 1 grudnia r. b. W organizacyi szkoły przewidziane są trzy klasy.

Klasa A, do której wejdą uczniowie pierwszej szkoły podchorążych, funkcyonującej od miesiąca września pod kierunkiem kap. Kukieła. Z ogólnej liczby uczniów tej szkoły 12 zostanie niedługo promowanych na podchorążych z prawami towarzyskimi oficera (odznaka srebrna porte épée), 50 zaś stanowić będzie materyał do klasy A w nowej szkole.

Klasa B obejmuje uczniów, rekrutujących się z środowiska liniowych podoficerów legionowych, którzy posiadają wszelkie kwalifikacye na oficerów. W tej liczbie znajduje się 20 podoficerów legionowych, zwolnionych ze Szczypiorna ze 1100 szeregowych, którzy zgłosili się do przysięgi.

Klasa C zostanie wypełniona kandydatami cywilnymi, którzy przyjęci zostaną do Szkoły podchorążych na warunkach ogłoszonych w odezwie ppułk. Berbeckiego. Uczniowie klasy przez pierwsze 6—10 tygodni odbywają służbę wojskową na prawach zwykłego szeregowca i pozostają na całkowitem utrzymaniu skarbowym.

Ze względu na to, że po ukończeniu Szkoły absolwentom przysługują prawa oficera — od kandydatów cywilnych wymagana jest matura. Wszyscy uczniowie Szkoły podchorążych noszą osobne odznaki jednorocznaka. W klasie A — specyalne naramienniki sierżanta. Zdolniejsi uczniowie mają możność otrzymania stypendyum z funduszów Komisyi Przejściowej T. R. Stanu. W razie zgłoszenia się większej ilości kandydatów do Szkoły podchorążych, poczynione będą starania o utworzenie równoległych oddziałów.

W sprawie wstępowania do Szkoły podchorążych energiczną akcyę rozwinął Związek im. generała Henryka Dąbrowskiego, który wydał specyalną odezwę, usilnie kolportowaną przez wszystkie sfery naszego społeczeństwa.

Z Lublina i Ziemi lubelskiej.

(Koresp. »N. Reformy«).

Lublin, 21 listopada.

(Z gospodarki miejskiej w Lublinie. — Zmiany personalne i nowe stanowiska w magistracie. — Magistrat dla swych pracowników. — Kursa milicyjne. — Rejestracya strat wojennych. — Instytut puławski)

(i) W magistracie lubelskim zaszła w ostatnim czasie zmiana na jednem z najwyższych stanowisk. Mec. Turczynowicz, pragnący pozostać w szeregach palestry, ustąpił ze stanowiska 2-go wiceprezydenta Lublina, żegnany powszechnym żalem, jako pracownik dzielny i wysoce uzdolniony. Stanowisko jego zajął sędzia Szczepański, dotychczasowy energiczny rajca Wydziału gospodarczego.

W ostatnich czasach w magistracie naszym utworzono parę nowych, ważnych stanowisk i instytucyi. Pierwszą z nich jest Biuro statystyczne, niezmiernie cenny dla życia miejskiego nabytek, zwłaszcza obecnie, w okresie początków gospodarki samorządowej. Drugą nową instytucyą w magistracie lubelskim jest otwarte w ostatnich dniach Biuro Prasowe.

Magistrat lubelski zaczyna coraz bardziej stawać się wzorem dla miasta pod względem traktowania swych pracowników. Ostatnio na wniosek magistratu Rada miejska uchwaliła projekt ustawy o bezpłatnej pomocy lekarskiej dla pracowników magistratu. Ustawa ta już weszła w życie. Poza tym przygotowany jest już całkowicie projekt ustawy o opłacaniu przez magistrat wpisów szkolnych za dzieci jego pracowników.

W ostatnich dniach zostały otwarte w Lublinie pierwsze kursa dla funkcyonaryuszów milicyi miejskiej. Głównym celem kursów, zainicyowanych przez prokuratora Bruśnickiego, jest najogólniejsze zapoznawanie milicyi z prawodawstwem, procedurą i kompetencyami sądów, oraz z zakresem, w jakim władze policyjne współdziałać winny z sądowemi.

Prasa lubelska podjęła ostatnio żywą kampanię przeciwko lekceważeniu rejestracyi strat wojennych w naszym kraju. Sprawa jest nader

walcza, że jeśli podczas kongresu pokojowego nie przedstawimy ogólnych, rycznałtowych strat wojennych kraju, nie będzie nawet nadziei zyskania odszkodowań za pojedyncze straty. — I dlatego Komitety Ratunkowe potworzyły i prowadzą na terenie okupacyi Komisye rejestracyjne. Jednak zaledwie drobna część poszkodowanych zgłasza swe straty do Komisyi. Według najogólniejszych obliczeń w samych tylko miastach ziemi lubelskiej straty wojenne dosięgają 5,000.000 rubli, a dotychczas zgłosiło swe straty tylko 82 poszkodowanych, na sumę 1.695.519 rubli.

Instytut rolniczy doświadczalno-naukowy w Puławach kompletuje obecnie swój skład personalny. Kierownictwo poszczególnych działów w Instytucie objęli: dział uprawy roli i roślin — dr Kazimierz Celichowski z Poznania; dział hodowli roślin i zakład reprodukcyi nasion — dr Antoni Sempolowski z Warszawy; dział fizyologiczno-hodowlany — dr Marchlewski; dział ochrony roślin — dr Józef Trzebiński z Warszawy; dział bakteryologiczny gleby — dr Kazimierz Bassalik z Bazylei. Inne działy są dotychczas nieobsadzone.

Ksiądz biskup Roop metropolitą.

»Echo Polskie« z 6 listopada donosi:

Ministeryum spraw zagranicznych otrzymało bullę papieską o mianowaniu biskupa wileńskiego ks. Edwarda Roopa arcybiskupem mohylewskim i metropolitą wszystkich kościołów katolickich w państwie rosyjskiem.

Jego Ekscelencya ks. metropolita bawi obecnie w majątku brata swego w Rzeżycy, w gub. Witebskiej.

* * *

Ks. Edward bar. Roop pochodzi z starej polskiej rodziny szlacheckiej. Urodził się w Inflantach. Po ukończeniu studyów prawniczych wstąpił do seminaryum duchownego, skąd przeszedł do Akademii Duchownej. Po otrzymaniu święceń kapłańskich został proboszczem w Libawie, poczem piastował godność biskupa saratowskiego i tyraspolskiego. Zarówno na tem stanowisku, jak i na stolicy biskupiej w Wilnie z wielką gorliwością oddawał się działalności pasterskiej, a od r. 1905 począł odgrywać wybitną rolę polityczną, jako założyciel i leader stronnictwa konstytucyjno-katolickiego. Wybrany posłem do Dumy w roku 1906, wstąpił ks. biskup Roop do koła terytoryalnego posłów z Litwy i Rusi. Po rozwiązaniu I Dumy wraca biskup Roop do swej dyecezyi i broni praw kościoła katolickiego przed zakusami rządu, których wyrazem były słynne cyrkularze Stołypina. W następstwie tej walki patryotycznej został biskup wileński ukazem carskim pozbawiony prawa do stolicy biskupiej i prawa mieszkania w gub. wileńskiej. Władze internowały go w gub. witebskiej, w majątku brata.

Przewrót państwowy w Rosyi zniósł ograniczenia, jakie stawiały ks. biskupowi Roopowi rządy carskie i pozwolił objąć z powrotem osieroconą dyecezyę.

J. E. metropolita wszedł swego czasu jako przedstawiciel kościoła do Komisyi Likwidacyjnej i brał czynny udział w pracach II Wydziału, który opracował zatwierdzony przez Rząd Tymczasowy projekt powołania do życia dawnych biskupów polskich: Mińskiego i Kamienieckiego i przyczynił się do usunięcia ograniczeń wiary katolickiej w Rosyi, będących pozostałością starego regime'u i niezgodnych z zasadą wolności sumienia. Do ustalenia z Komisyi Likwidacyjnej grupy narodowo-demokratycznej ks. biskup Roop odniósł się nader krytycznie i z całej duszy przyłączył się do oświadczenia polskiego składu K. L., opublikowanego swego czasu w prasie, a wywołanego wspomnianem wystąpieniem.

Polacy w Petersburgu podczas rewolucyi.

»Polska Agencya Prasowa« donosi ze Sztokholmu:

Do Sztokholmu nadszedł właśnie numer petersburskiego »Dziennika Narodowego« z 13 listopada. Znajduje się w nim sprawozdanie z zebrania reprezentantów wszystkich polskich organizacyi politycznych i społecznych w Petersburgu, odbytego dnia 9 listopada. Zebranie uchwaliło proklamować neutralność Polaków wobec przewrotu w Rosyi. Uchwalono utworzenie polskiej Rady Bezpieczeństwa i wybrano Komitet Egzekutywny tejże, z Aleksandrem Lednickim jako przewodniczącym. Lednicki został upoważniony pertraktować z ambasadorami zagranicznymi celem ochrony cudzoziemców.

Dnia 10 listopada złożył Lednicki prezesurę, w jego miejsce został wybrany Skapski.

Polska Rada Bezpieczeństwa zwróciła się do naczelnego polskiego Komitetu Wojskowego, do Głównego Komitetu Wojskowego, do związków robotniczych, sokolskich, studenckich, skautowych i do wszystkich Polaków w Petersburgu, aby wzięli udział w organizującej się straży polskiej. Komisya Likwidacyjna udziela wszystkim Polakom kart legitymacyjnych.

Subskrybujmy siódmą pożyczkę wojenną!

Kronika.

Kraków, 28 listopada.

Budżet gminy miasta Krakowa na okres od 1 lipca 1917 do 30 czerwca 1918 roku, został już uchwalony przez wszystkie sekcye i komisye Rady miejskiej, obecnie przyjdzie pod obrady komisyi budżetowej, która odbędzie pierwsze posiedzenie w poniedziałek, dnia 3 grudnia b. r., o godzinie 5 po południu w sali obrad magistratu.

Za duszę ś. p. Stanisława Wyspiańskiego, jako w dziesiątą rocznicę śmierci, odbyło się dzisiaj rano żałobne nabożeństwo w kościele OO. Franciszkanów.

Równocześnie staraniem dyrekcyi teatrów miejskich w Krakowie odbyło się dzisiaj w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Stanisława Wyspiańskiego przy licznym udziale artystów teatrów, malarzy, literatów i publiczności krakowskiej.

† Dr Włodzimierz Kozłowski. W dniu 24 b. m. umarł w Krakowie ś. p. dr Włodzimierz Kozłowski, b. poseł na Sejm krajowy i do Rady państwa, dyrektor gal. Tow. kredytowego ziemskiego, w 59 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbył się dzisiaj rano we Lwowie na cmentarz Łyczakowski.

Zmarły należał do najwybitniejszych sił obozu konserwatywnego wschodniej Galicyi. Zasiadając przez szereg lat w delegacyach wspólnych, odznaczał się jako członek i referent komisyi wojskowej wielkiem znawstwem spraw wojskowych, które oceniał w myśl potrzeb uzasadnionych państwa.

W krajowych sprawach odegrał wybitną rolę po roku 1912, kiedy to organizował umysłowe i polityczne życie wśród włościan polskich Galicyi wschodniej. W czasie walk o sejmową reformę wyborczą w Galicyi okazał się nieprzejednanym przeciwnikiem projektu dra Bobrzyńskiego, ówczesnego namiestnika i jako jeden z przywódców opozycyi posłów polskich przyczynił się do ustąpienia dra Bobrzyńskiego.

Wiadomości osobiste. Sekretarz Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie, dr Beres, zamianowany został zastępcą ministerstwa handlu w komisyi odbiorczej bawełny dla Galicyi zachodniej.

Siódma pożyczka wojenna. Zgłoszenia na siódmą pożyczkę wojenną napływają do Kasy oszczędności miasta Krakowa bardzo licznie tak z Krakowa, jak i całego kraju. Subskrypcye napływają tak od licznych instytucyj, jak i osób prywatnych.

Bez mąki i chleba. Znaczna liczba rodzin krakowskich w dniu dzisiejszym chleba nie otrzymała — z powodu braku mąki. Nie wiadomo, kiedy ten głód chlebowy ustanie, gdyż władze uznają brak chleba w Krakowie za zjawisko naturalne.

O pomoc dla rękodzielników. Na niedzielnym zjeździe aprowizacyjnym uchwalono następujący wniosek r. m. Kosobudzkiego: **Zważywszy, że miasta nasze są przeważnie zamieszkałe przez stan rękodzielniczo-przemysłowy, który w obecnym czasie został zupełnie ogołocony z materyałów surowych na korzyść zachodnich krajów naszego państwa, zważywszy, że skutkiem tego pozbawiony jest wszelkiego zarobku stan ten, a tysiące rodzin i robotników skazanych jest na wygłodzenie z braku środków materyalnych, a kraj nasz na zupełny zastój przemysłowy i gospodarczy:**

Zebrani przedstawiciele miast naszego kraju uchwalają zwrócić się do rządu, aby nie pozbawiał naszego kraju życia przemysło-gospodarczego i aby tym zawodom, pozbawionym zarobku, przyszedł z materyalną szybką pomocą.

Z Towarzystwa filozoficznego w Krakowie. Na zebraniu naukowem dnia 29 b. m. (czwartek) o godzinie 6 wieczorem w sali seminaryum filozoficznego (ulica św. Anny l. 12, parter) wygłosi profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr Jan Śleszyński referat pod tytułem: »O logice tradycyjnej«. Wstęp 40 h, dla słuchaczów uniwersytetu Jagiellońskiego 20 h. Członkowie Towarzystwa filozoficznego i Koła filozoficznego U. U. J. mają wstęp wolny.

Bony dla obłożnie chorych. Prezydyum miasta zwróciło się za pośrednictwem Tow. lekarskiego do wszystkich lekarzy z prośbą o pomoc w sprawie następującej. Miejskie Biuro zapomogowe dla chorych, korzystających z państwowej akcyi zapomogowej, wydaje na zasadzie świadectw lekarskich bony na grysik, mąkę, jaja, mleko, obiady, a wyjątkowo i na lekarstwa. Jednakże Biuro odrazu miało zakreślone granice swych zadań, mianowicie może ono udzielać pomocy **tylko obłożnie chorym** ubogim, których nagłe zachorzenie stawia rodzinę w położeniu bez wyjścia; pomoc może się rozciągać na 4—6 tygodni okresu zdrowienia. Natomiast pomoc, udzielana przez Biuro, nie może objąć wszystkich osób starych, przewlekle chorych, wątłych dzieci, karmiących matek i brzemiennych kobiet: takich osób niepodobna przecie zaliczać do obłożnie chorych i nie należy im też dawać poświadczeń dla uzyskania bonów. Również nie mogą korzystać ze świadczeń Biura osoby zamożne (choćby chore), aby nabyć (choćby za pełną cenę) produkty, trudne do nabycia. W interesie istotnie ubogich, a ciężko i obłożnie chorych należy ściśle trzymać się tych zastrzeżeń przy wydawaniu świadectw, bo liczba już wspomaganych przez Biuro chorych (do 1000) przekracza zarówno środki finansowe Biura, jak i zasoby środków spożywczych na ten cel.

Obecnie bony zniżkowe otrzymują wyłącznie tylko obłożnie chorzy, inne osoby świadczeń powyższych nie otrzymują.

Z targowicy krakowskiej. Od dłuższego czasu stosunki na krakowskiej targowicy bydła przedstawiają się wprost rozpaczliwie, ponieważ nadchodzące bydło należy do najgorszego materyału. — Przed paru dniami nadszedł transport bydła, wynoszący około 1100 sztuk, z czego zaledwie 10% było bydła lepszego, resztę zaś stanowił materyał bardzo lichy, chudy, „sama skóra i kości". Część transportu wysłaną była 21 b. m., do Krakowa zaś nadeszła dopiero 27 b. m. Na targowicy krakowskiej stoi bydło bez paszy. Z tego transportu 18 krów dorżnięto, 3 padły z wycieńczenia. Rzeźnicy żalą się powszechnie, że różnica w wadze w miejscu naładowania a na targowicy krakowskiej jest bardzo wielka i wynosi czasem kilkadziesiąt kilogramów na sztuce, to też żądają przeważenia towaru. Wywołuje to liczne nieporozumienia. Z drugiej zaś strony rzeźnicy utrzymują, że lepszy towar idzie na zachód lub dla garnizonów i nie chcą kupować materyału lichego, albowiem publiczność nie chce później kupować mięsa z tego materyału. Trzoda do Krakowa nie przychodzi, na bieżący tydzień przysłano zaledwie 15 sztuk. Z transportu bydła w liczbie 290 sztuk było aż 197 krów. Dodać należy, że na targowicy krakowskiej niema ani odrobiny paszy dla bydła. Przed 4 miesiącami gmina zamówiła 180.000 kilo paszy, niestety, nie otrzymała ani jednej wiązki.

Rzeźnicy krakowscy z ostatniego transportu, wynoszącego około 1100 sztuk, nie chcieli przez parę dni nic kupować, twierdząc, że materyał jest zbyt lichy i żądali deklasyfikacyi tego towaru. — Stąd też powstały pogłoski o biernym oporze rzeźników, mającym na celu wygłodzenie Krakowa. W interesie prawdy należy stwierdzić, że istotnie materyał rzeźny, jaki do Krakowa na targowicę nadchodzi, jest pod względem jakości bardzo lichy i dla Krakowa nie wystarcza. Ten stan rzeczy zresztą stwierdzić można każdej chwili na krakowskiej targowicy.

Wichura. Wicher, który dął już wczoraj, nie ustawał przez cały dzień i wieczór, a w nocy wzmógł się prawie do rozmiarów orkanu. Szalona wichura porywała po prostu nielicznych zresztą przechodniów, łamała gałęzie drzew, przewracała płoty, zrywała kawały dachów, obtrącała gzymsy domów, zrywała szyldy. W nocy przez pewien czas wicher był połączony z deszczem, dzisiaj od rana do południa przyświecało słońce i część nieba jaśniała błękitem.

Zaginiony chłopiec. Wczoraj około południa 11-letni syn Wiktoryi Kuciowej z Zagacia, przybyłej do Krakowa na targ, poszedł z sąsiadką po sól na ul. Stolarską i nie wrócił. Sąsiadka oświadczyła matce, że miał on iść na ulicę Zwierzyniecką do sklepu Taeika. Chłopiec jednak do matki nie wrócił; daremnie czeka na niego w Krakowie dzisiaj do południa. Chłopiec widocznie musiał zbłądzić. Chłopcu na imię Jaś, jest blondynem, oczy ma siwe, cerę białą, wargę górną trochę pywiniętą tak, że mu widać zęby, w bródzie dołek. — Ubranie miał siwe, długie buty z cholewami, na ubraniu ciemną zarzutkę z za długimi rękawami. Ktoby coś o nim wiedział, zechce dać znać do kawiarni Stanisławy Porębskiej na Zwierzyńcu, ulica Tadeusza Kościuszki.

Z sali sądowej. Wczorajsza rozprawa Natalii Bertelowej, oskarżonej o handel łańcuszkowy, zakończyła się uwolnieniem i obwinionej i współobwinionego Landwirtha. Sprawę spólnika Schönthala wyłączono dla przeprowadzenia rozprawy osobnej.

Z kraju.

Z namiestnikowskiego komitetu ratunkowego dla Galicyi. Namiestnikowski komitet ratunkowy celem pomnożenia funduszów na swoją akcyę, przystępuje do wydania albumu zniszczonych miejscowości Galicyi. Projekt ten przybrał już realne kształty. Artysta malarz, profesor Zygmunt Rozwadowski, opracował już plan tego wydawnictwa. Album, dużego formatu, składać się będzie z artystycznie wykonanych zdjęć fotograficznych, przedstawiających zniszczone miejscowości w Galicyi, kościoły, gmachy publiczne, dwory i pałace, przed spustoszeniem i w obecnym stanie. Obszerna przedmowa w języku polskim, ruskim, niemieckim i francuskim zawierać będzie zwięzły rys historyczny, przedstawiający znaczenie reprodukowanych zabytków, a zarazem wyjaśniający, kiedy i jakie walki odbyły się w danej okolicy, powodując zniszczenie, uwiecznione na obrazie. Cały dochód z rozsprzedaży albumu przeznaczony jest na niesienie pomocy tym rzesom najbiedniejszych dzisiejszej doby, zamieszkujących przedstawiono w albumie okolice. Nie ulega przeto wątpliwości, że ten cel, obok historycznej wartości i wysoce artystycznej formy wydawnictwa, zapewni mu licznych nabywców.

Katastrofa opałowa we Lwowie. We środę przestał Zarząd miasta Lwowa dostarczać opału do instytucyj i biur miejskich. W miejskim Biurze rozdzielnictwa kart wprowadzono z powodu konieczności ograniczeń w oświetleniu, jednorazowe urzędowanie. Wstrzymanie ruchu tramwajowego skutkiem braku węgla coraz bardziej dokuczliwie daje się odczuwać mieszkańcom Lwowa, a i na sprawy kraju całego szkodliwie oddziaływa. Galicyjski wojenny Zakład kredytowy wysłał następującą depeszę do ministerstw robót publicznych, finansów i dla Galicyi: „Z powodu braku węgla nie kursują od dni kilku tramwaje; wobec ogromnych oddaleń wielu z naszych urzędników, mieszkających na peryferyi, nie może uczęszczać do biura, co grozi zupełnem ubezwładnieniem naszej działalności odbudowawczej. Upraszamy o najszybsze zarządzenia, gdyż w przeciwnym razie wszelką stąd odpowiedzialność musielibyśmy z siebie zrzucić". Z podobnymi telegramami wybiera się także wiele innych instytucyj ogólnego znaczenia, stojących przed grozą unieruchomienia swej działalności. — Abonenci tramwajowi zamierzają wystąpić ze skargami przeciw Zarządowi tramwaju z powodu niedotrzymania umów i to na razie o zwrot zapłaconych z góry kart miesięcznych i rocznych, a ewentualnie, o ile momenty ustawą cywilną przewidziane będą zachodzić, także o odszkodowania spowodowane wstrzymaniem ruchu.

Morderstwo w areszcie lwowskim. Onegdajszej nocy we Lwowie w celi aresztów policyjnych Nr 5, aresztowany złodziej, Mozes Pechman, zamordował Leibę Mellera. Dochodzenia policyjne tak przedstawiają rzecz: W aresztach policyjnych znajdował się złodziej Leiba Meller, aresztowany za popełnienie kilku kradzieży. Pechman, również złodziej, miał z Mellerem różne porachunki osobiste, a chcąc się na nim zemścić, wykonał podstępny plan. Celem zbliżenia się do Mellera, Pechman wywołał umyślnie w nocy na placu Krakowskim awanturę, a aresztującemu go policyantowi oświadczył, że jest szpiegiem rosyjskim. Sprowadzony na inspekcyę policyi, Pechman nie chciał udzielać wyjaśnień, i, jako podejrzany, nie posiadający papierów legitymacyjnych, został zamknięty w celi numer 5, w której znajduje się miejsce dla kilkunastu aresztantów. W celi tej znajdował się Meller. Pechman wszczął natychmiast sprzeczkę z Mellerem i rzuciwszy się na niego, ugodził go kilkakrotnie ostrym scyzorykiem w szyję. Po chwili Meller runął na ziemię i wyzionął ducha, a wezwany lekarz stwierdził już tylko śmierć. Dodać należy, że klucznik więzienny rewidował szczegółowo Pechmana, który widocznie w jakiś rafinowany sposób zdołał ukryć scyzoryk.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

We środę, dnia 28 b. m. Konferencya o Wyspiańskim i „Powrót Odysa".

Repertoar miejskiego teatru ludowego przy ulicy Rajskiej.

We środę, dnia 28 b. m.: „Dookoła miłości".

We czwartek, dnia 29 b. m.: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu rocznicy listopadowej.

Zmiana opinii.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 26 listopada.

Zamieszczony przez „Deutsche Warschauer Zeitung" artykuł p. t. „Szczypiorno", a zwłaszcza ustęp jego końcowy, atakujący oddziały legionowe, stacyonowane obecnie w Galicyi i stojące na froncie, spotkał się z ogólnym oburzeniem, któremu wyraz dały stronnictwa aktywistyczne we wspólnej odezwie (Zob. Nr 532 „Nowej Reformy" — częściowo przez cenzurę skonfiskowanej — przyp. Red.). Nie tyle fakt omawiania wewnętrznych spraw wojskowych, ile raczej zgoła bezpodstawne zarzuty w artykule tym stawiane, i przebijające stąd tendencye, wywołały żywe oburzenie we wszystkich kołach, które nie dążą za wszelką cenę do zohydzenia Legionów, co uwydatniło się dobitnie w tej odezwie.

Ta reakcya społeczeństwa nie pozostała bez skutku. Oto „Deutsche Warschauer Zeitung" przynosi nowy artykuł p. t.: „Jeszcze Szczypiorno", jako nadesłany z innej strony. Jak z treści artykułu tego, który poniżej w dosłownym przekładzie podaję, wynika, redakcya pisma cofa wszystkie stawiane zarzuty i podkreśla — przez uwagę, iż artykuł był nadesłany — iż poprzedni był notatką nadesłaną, nie zaś artykułem redakcyjnym. Pismo więc nie tylko się wycofuje, ale i usprawiedliwia. Oto co piszą „z innej" strony do „D. W. Ztg.":

„Z zadowoleniem można stwierdzić, iż sprawa „sanacyi Legionów" już do pewnego stopnia ukończona została. Gdy obecnie przez wysłanie Polskiego Korpusu Posiłkowego na front odebrano partyjno-politycznym organizacyom możność szerzenia wśród szeregów żołnierskich swych przekonań politycznych, nie dających się pogodzić ze sposobem tworzenia i użycia wojska wedle zasad niemieckich — a miało to miejsce jeszcze niestety podczas pobytu Polskiego Korpusu Posiłkowego w Przemyślu — jest teraz rzeczą pewną, że wykazane już dawniej męstwo Polaków znajdzie jeszcze [illegible] oparcie w żelaznej dyscyplinie („strafe [illegible] zucht") i bezwzględnym rygorze. Tak [illegible] ruszająca dziś na front karpacka Brygada do dawniej już zdobytych wawrzynów nowe, godne jej podstawy, stwierdzonej wobec wroga w dwuletnim boju, za co zyskała w wysokim stopniu uznanie polskich, niemieckich i austro-węgierskich dowódców.

Ta radosna zmiana stosunków, jaka zaszła w Polskim Korpusie Posiłkowym, widoczna jest już od dłuższego czasu w oddziałach legionowych, pozostałych na terenie gen. gub., które to oddziały w ostatnich miesiącach okazały się karnymi dla wojskowo krytycznego oka.

Miło uderza odrazu tężyzna („Stramme[illegible]"), postawa i ubiór tak poszczególnych żołnierzy, jak i zwartych oddziałów. Nawet zwolnieni ze Szczypiorna wrócili znów do siebie („finden sich wieder zu sich selbst zurück"), kiedy ich oddzielono od niespokojnych („unlauter") elementów, które musiano wrócić do Szczypiorna w interesie jednostek dodatnich. Te jednostki przecierają sobie dziś oczy, jak po długim śnie — zdziwione i ucieszone, że uszły z tego złego snu politycznego, który je steroryzował („geängstigt"), że mogą odetchnąć świeżem powietrzem wśród żołnierskiej służby".

„Poświęcamy chętnie — dodaje redakcya — miejsce powyższym wywodom, zwłaszcza, że nasze rozważania, wyrażone w cytowanym artykule (to jest poprzednim, przyp. Red.), były naszej akademickiej natury i miały wykazać, iż zajmowanie się polityką nie jest rzeczą wojska, gdyż jest ono źródłem wszelkiego zła i grobem wszelkich cnót żołnierskich".

Hr. Adam Tarnowski w Warszawie.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 28 listopad.

Hr. Adam Tarnowski przybył tu wczoraj, celem popierania sprawy utworzenia gabinetu. Pogłoska jednak, jakoby on sam miał w gabinecie tym objąć tekę ministra spraw wewnętrznych, **nie odpowiada w żadnym razie** rzeczywistości.

Wymiana telegramów między Kucharzewskim a hr. Czerninem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 listopada.

»Polska Agencya prasowa« donosi:

Z okazyi objęcia urzędowania wysłał polski prez. ministrów Kucharzewski 24 b. m. listopada do ministra spraw zagranicznych hr. Czernina telegram, w którym zawiadomił o objęciu urzędowania i prosił o energiczną pomoc przy jego dążeniach ku odbudowie państwa polskiego na podstawie aktu państw centralnych.

Hr. Czernin odpowiedział Kucharzewskiemu depeszą, utrzymaną w gorących słowach, gratulując mu jego nominacyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 28 listopada.

Nowa sekcya w ministerstwie robót publicznych.

Wiedeń. Sekcya elektryczności w ministerstwie robót publicznych została aktywowaną. Kierownictwo objął szef sekcyi dr. Krasny.

Dodatki drożyźniane dla duchowieństwa.

Wiedeń. Dzisiejszy »Dziennik ustaw państwa« ogłosi rozporządzenie ministra wyznań i oświaty w sprawie dodatków drożyźnianych dla kleru na rok administracyjny 1917/18.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Kupuję złoto, srebro, brylanty i perły, płacąc najwyższe ceny.

Zakład jubilerski. M. Kornreich, Stradom 3

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.